

zyskuje znaczny walor etyczny. – *Za najbardziej niemoralną politykę uważa Łagowski prowadzenie wojny heroicznej, czystej i honorowej w wymiarze eschatologicznym, ale z góry skazanej na klęskę. Wzorcowym tego przykładem w dziejach starożytnych było, jego zdaniem, powstanie Melijczyków przeciwko Atenom, a w nowożytnej Europie Powstanie Warszawskie, w którym niemal samobójczą śmiercią zginęła najlepsza część młodzieży polskiej* – mówił Piotr Bartuła. Wedle jego opinii częste niezrozumienie przesłanek towarzyszących myśli prof. Łagowskiego prowadzi do fałszywych interpretacji, albo zupełnie nieadekwatnego umiejscawiania go na mapie ideowo-politycznej – choćby jako piewę PRL.

Ponad dwie godziny trwała debata uczniów i przyjaciół jubilata, nie tylko nad jego myślą, ale nad liberalizmem, konserwatyzmem, ich

wzajemnymi odniesieniami i kondycją we współczesnej polskiej polityce. Zastanawiano się, kim są ludzie określający się mianem „uczniów Łagowskiego” – wszak naukowiec o tak szerokich horyzontach intelektualnych stwarza zawsze możliwość różnorodnych interpretacji i sposobów odniesienia do swego dorobku. Dyskutanci podkreślali, że prof. Łagowski jako myśliciel broni refleksji filozoficznej i społeczno-politycznej przed kolektywizmem, „stadnością myślenia”, a jako konserwatysta – broni państwa przed politycznym woluntaryzmem, w którym rozpoznaje dalekie echo polskiej anarchii. Debata przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych, a jej owocem będzie zapewne dedykowana jubilatowi księga pamiątkowa, w której znajdą się wypowiedzi zarówno referentów, jak i panelistów.

*Krzysztof Wołodźko*



## ODESZLI...

Profesor Wiktor Zin

(14 września 1935 – 17 maja 2007)

**K**ażda trumna przypomina nam, że życie człowieka jest w rękę Boga. To On powołuje do życia i wyznacza jego kres. Ale trumna przypomina nam również prawdę o zmartwychwstaniu człowieka, którą w sposób szczególny dostrzegamy i przeżywamy w okresie paschalnym. Ten błogosławiony czas przypomina nam, że Chrystus własną swoją Boską mocą przeprowadził umęczone człowieczeństwo do granicy śmierci, ale i własną mocą wyprowadził je także ku nowemu życiu w swoim Zmartwychwstaniu. Przez ten fakt, a następnie przez Wniebowstąpienie otworzył nam podwoje Domu Ojca, czyniąc mocą Ducha Świętego swój Dom naszą własnością, darem dla każdego z nas.

Kościół rozważa prawdę o zmartwychwstaniu zawsze, ilekroć staje nad trumną człowieka. Czyni to także dziś, kiedy żegna śp. profesora Wiktora Zina.

Profesor zmarł po długim i pracowitym życiu, a mimo to zaskoczył nas swoim nagłym odejściem. Zmarł, ale nie odszedł, bo jest z nami w swoich dziełach. Pozostawił nam obfity plon swego życia, a w sercach ludzkich płomień uczuć i cichy smutek pożegnania, spoza którego z nadzieją woła do nas za poetą – *Non omnis moriar!*

Był znakomitym uczonym. Jego postać wpisała się na stałe w naukowy i kulturowy pejzaż naszego miasta. Chodząc po Krakowie, nie sposób nie dostrzec znamion jego działalności, którymi

naznaczone jest nasze miasto. Jego działalność naukowa, dydaktyczna i artystyczna realizowała się na różnych płaszczyznach zarówno w Krakowie, jak i daleko poza nim, w Polsce i zagranicą.

Dzieło profesora będzie owocować w różnych środowiskach, a przede wszystkim w tych, dla których jeszcze kilka dni temu był zwornikiem łączącym talenty z wiedzą. Nie chował swoich talentów pod korcem, ale dzielił się nimi z innymi, zwłaszcza ze studentami, którym wskazywał drogę dostrzegania piękna i harmonii w świecie oraz potrzebę podnoszenia świadomości estetycznej wśród ludzi. *Piórkiem i węglem* zadziwiał telewizorów, malując w duszy ludzkiej franciszkańską pochwałę stworzenia. Poszerzał nasze horyzonty estetyczne, a rzeźbiąc w naszych duszach piękno, zwracał serca ludzkie ku Bogu i otwierał nasze oczy na Tego Najwyższego Artystę i na to, co Bóg widział jako dobre.

Nie ośmielam się otwierać tego zapieczętowanego foliału, którym jest księga życia profesora, a który 17 maja br. zamknął sam Bóg. To tam znajduje się pełny zapis dokonań intelektu i charakteru profesora, bogactwo jego ducha i subtelnego piękna, w które obfitowało jego życie. Tylko Bóg sam ma prawo i jest władny w pełni ocenić to życie. Ktokolwiek z ludzi by się tego podjął, nakreśliłby opis spłaszczony i niekompletny.

Dlatego otaczając trumnę profesora, pragniemy przede wszystkim podziękować za talenty, jakie otrzymał od Boga, za



*Prof. Wiktor Zin*

K.K. Pollesch

ogromny wkład w naukę i kulturę polską, za jego wrażliwość na piękno i za to wyjątkowe rozmiłowanie się w naszym wspaniałym Krakowie, czego dowodem jest wiele jego prac i publikacji, że wspomnę tylko *Kraków, rzeczywistość i fantazję* (1983). Jednego i drugiego profesor był znakomitym znawcą. I choć nikt z nas chyba nie może powiedzieć, że poznał go w pełni, to jednak w testamencie pisanym swoim życiem zaznaczył się w naszej pamięci jako uczony obdarzony wspaniałymi zdolnościami, promieniującą inteligencją i osobistym czarem.

Widywałem profesora modlącego się w kolegiacie św. Anny. Chylił też czoło przed świętym profesorem Janem z Kęt, wstępując do jego celi w Collegium Maius na mszę św. Miał wycucie tego szczególnego *genius loci*, jakim w naszym mieście od wieków jest związek Uczelni ze Świątynią. Te dwa miejsca stanowią szczególną przestrzeń, w której – jak mówił Sługa Boży Jan Paweł II dziesięć lat temu w uniwersyteckiej kolegiacie św. Anny na spotkaniu ze światem nauki polskiej: – *Człowiek przekracza granice poszczególnych dyscyplin wiedzy, tak aby ukierunkować je ku [...] Prawdzie i ku ostatecznemu spełnieniu swego człowieczeństwa* (8 czerwca 1997 r.). Profesor Wiktor Zin, przekraczając granice doczesności, wszedł na tę drogę ostatecznego spełnienia swego człowieczeństwa, stanął przed Bogiem i oczekuje na swoje zmartwychwstanie z Chrystusem w chwale.

Przypadło mi dziś rozważać prawdę o Zmartwychwstaniu nad trumną kryjącą doczesne szczątki profesora. Dla niego skończyła się próba życia. Teraz dochodzi do niego Chrystus z tajemnicą własnego zmartwychwstania i życia, z tym wielkim darem własnej śmierci i zobowiązuje się, że bezradnego człowieka, który już nic nie jest w stanie uczynić dla siebie, swoją mocą przeprowadzi przez grób i przez śmierć ku nowemu życiu, kiedy przyjdzie na to czas. A zanim ten moment nadejdzie, Chrystus podejmie się czuwania

przy grobie jako wierny strażnik; jako strażnik mocny i niezwyciężony, czujny – który nie prześni swojej godziny. A nasza rola jako tych, którzy z miłością żegnają profesora, jest podobna – mamy czuwać i wypełniać czas modlitwą, życzliwym słowem, dobrym czynem w intencji zmarłego, aby przybliżyć i skrócić mu ten czas, kiedy to strażnik jego grobu przyprowadzi jego duszę do nieba.

Przed Bogiem nikt nie jest sprawiedliwy, ani z racji swego wykształcenia, stanowiska pochodzenia społecznego czy materialnego usytuowania. Dlatego największym darem dla naszych zmarłych jest modlitwa, Najświętsza Ofiara i czyn płynący z kochającego serca!

Modląc się za zmarłego profesora, dołączmy do tego wiernego czuwania również modlitwą za siebie. Słyszeliśmy słowa samego Jezusa o potrzebie czujności i gotowości na spotkanie Pana po śmierci: *Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie* (Łk 12, 40). To są słowa skierowane nie do zmarłego profesora, ale do nas tu obecnych. A że są one rzeczywiste i spełniają się w życiu: *o godzinie, której się nie domyślacie* – potwierdza to śmierć profesora. Czuwajmy zatem, abyśmy na końcu naszej drogi ominęli wroga światłość koszmarnego ognia, o którym mówi Chrystus: *I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego* (Mt 25, 46). Bądźmy zawsze z Chrystusem, abyśmy się znaleźli w zasięgu Jego światłości i Jego wiernego czuwania w godzinę spotkania z tajemnicą zmartwychwstania na życie wieczne. Byśmy mogli się spotkać także i z tymi, których tak często żegnamy odchodzących z tego świata do wieczności.

**Ks. Władysław Gasidło**

Homilia wygłoszona 23 maja 2007 roku w bazylice Mariackiej podczas uroczystości pogrzebowych prof. Wiktora Zina.

## Wspomnienie o Zygmuncie Wasylewskim

Zygmunt Wasylewski urodził się 13 czerwca 1942 roku w Chrzanowie. Ukończył Technikum Koksochemiczne w Chorzowie, gdzie uzyskał świadectwo dojrzałości. W latach 1962–1968 studiował chemię na Wydziale Matematyczno-Fizyczno-Chemicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pracę magisterską wykonał pod kierunkiem prof. Włodzimierza Ostrowskiego w Międzywydziałowej Katedrze Chemii Fizjologicznej krakowskiej Akademii Medycznej. W 1969 roku rozpoczął pracę w kierowanym przez prof. Reifera Zakładzie Fizjologii i Biochemii Roślin rodzącego się właśnie (1970 r.) Instytutu Biologii Molekularnej UJ. W 1971 roku przeniósł się do kierowanego przez prof. Marię Sarnecką-Keller Zakładu Biochemii Zwierząt tegoż Instytutu i już dwa lata później obronił doktorat na podstawie rozprawy pt. *Własności molekularne różnorodnych form kwaśnych fosfatów z wątroby i leukocytów*, której promotorem był prof. Aleksander Koj.



Prof. Zygmunt Wasylewski

W dalszej pracy zainteresowania naukowe doktora Zygmunta Wasylewskiego koncentrowały się wokół oddziaływań białek modelowych z niejonowymi i jonowymi detergentami. W badaniach tych posługiwał się szeregiem zaawansowanych metod fizykochemicznych, takich jak techniki spektroskopii w podczerwieni, Ramana, EPR, techniki hydrodynamiczne: filtracja żelowa, ultrawirowanie czy dializa równowagowa. Samodzielność i zaangażowanie zaowocowały obfitością publikacji i tytułem doktora habilitowanego uzyskanym w ciągu zaledwie sześciu lat (1979 r.).

Nowy rozdział w życiu naukowym doktora Wasylewskiego otworzył wyjazd na roczne (1979/1980) stypendium do San Antonio (Texas University), gdzie zainteresował się zastosowaniem metody spektroskopii fluorescencji w badaniach struktury, własności i dynamiki białek. Docenta Wasylewskiego (tytuł docenta uzyskał w 1981 r.) można zaliczyć w poczet pionierów

rów wdrażania technik fluorymetrycznych do biochemii białek. Rezultatem tych prac były powstałe między innymi w kooperacji z prof. Horowitzem artykuły dotyczące indukowanych temperaturą i wiązaniem liganda zmian konformacyjnych białek w roztworze. Dalszemu rozwojowi w tej dziedzinie sprzyjała też współpraca doc. Wasylewskiego z prof. Efftkiem z Missisipi University (1986/1987 roczny i w 1991 r. trzymiesięczny pobyt w charakterze *visiting professor*). W 1986 roku doc. Wasylewski wraz z kierowanym przez siebie zespołem badawczym opracował technikę rozkładu złożonych widm emisji fluorescencji białek wielotryptofanowych za pomocą wygaszania fluorescencji (FQRS – ang. *fluorescence-quenching-resolved-spectroscopy*). Technika ta jest dziś szeroko stosowana i znalazła swoje miejsce w renomowanych podręcznikach z zakresu spektroskopii fluorescencji.

W 1989 roku doc. Wasylewski uzyskał tytuł profesora biochemii, a w 1991 roku istniejąca już od początku lat 80. kierowana przez niego grupa badawcza (Pracownia Fizykochemii Biopolimerów działająca w obrębie Zakładu Biochemii Zwierząt) została przekształcona w Zakład Biochemii Fizycznej.

Profesor Wasylewski posiadał niespotykane zdolności konstruktorskie, projektował urządzenia, szukał wykonawców dla podzespołów projektowanej aparatury daleko poza murami Uniwersytetu, a następnie, często własnoręcznie skręcał i montował poszczególne elementy. Dzięki tym umiejętnościom, a także dzięki uporowi i entuzjazmowi profesora zaplecze aparaturowe pracowni Zakładu Biochemii Fizycznej było stosunkowo bogate. Trzeba tu przypomnieć, że możliwości pozyskiwania funduszy na zakup specjalistycznego sprzętu przez środowiska naukowe były wówczas niemal żadne, ale w momencie, kiedy sytuacja nieco się poprawiła, czyli mniej więcej w połowie lat 90., profesor niezwłocznie rozpoczął starania o zakup wysokiej klasy aparatury pomiarowej.

Początkowo zainteresowania badawcze prof. Wasylewskiego ogniskowały się na wykorzystaniu metod fluorescencyjnych do badania dynamiki molekularnej w roztworze, a także na modelowych układach błon biologicznych i w micelach. Jednak nieco później wykrywał się główny obszar tematyki Zakładu Biochemii Fizycznej, który dotyczył wpływu wiązania funkcjonalnych ligandów przez bakteryjne białka regulatorowe na strukturę, dynamikę i funkcję tychże białek. Obiektami badawczymi prof. Wasylewskiego były białka regulujące procesy transkrypcji *E. coli*, tzn.: represor operonu tryptofanu (TrpR), represor tetracykliny (TetR) oraz białko wiążące cAMP (CRP).

Koordynowane przez prof. Wasylewskiego badania nad represorem tryptofanu (TrpR) i prowadzone równolegle badania represora tetracykliny (TetR) umożliwiły charakterystykę zmian strukturalnych zachodzących w wyniku interakcji białka z ligandem lub/i operatorowymi fragmentami DNA. Zastosowanie metody zatrzymanego przepływu (ang. *stopped-flow*) z detekcją fluorescencyjną pozwoliło na scharakteryzowanie kinetycznego mechanizmu oddziaływania białka TetR z DNA, a także na kinetyczny opis procesu indukcji ekspresji genów kodujących białka oporności pod wpływem wiązania tetracykliny, jak również na określenie roli jonów magnezu w procesie indukcji. Metoda izotermicznego miareczkowania kalorymetrycznego (ITC) dała wgląd w termodynamikę oddziaływania TetR – tetracyklina, natomiast z pomocą techniki różnicowej kalorymetrii skaningowej (DSC) określono model procesu termicznej denaturacji TetR i wpływ tetracykliny na stabilność białka.

Najobszerniejszą i prawdopodobnie najcenniejszą część dorobku naukowego prof. Wasylewskiego stanowią prace dotyczące białka CRP. Przygoda z CRP rozpoczęła się, można by rzec, niewinnie – od charakterystyki własności fluorescencyjnych białka. Ale już nieco późniejsze, niełatwe kinetyczne badania z wykorzystaniem techniki zatrzymanego przepływu pozwoliły poznać stabilność oraz kinetykę zwijania i rozwijania białka. Dzięki zastosowaniu znaczników fluorescencyjnych możliwe stało się zaproponowanie szczegółowego mechanizmu denaturacji chemicznej białka CRP.

Urzeczywistnienie pomysłów profesora dotyczących dalszych badań nad funkcją i strukturą białka CRP wymagało wprowadzenia wielu mutacji punktowych w „newralgicznych” obszarach białka. Realizacja tego ostatniego celu była tyleż wyzwaniem, ileż pociągającą perspektywą. Dzięki niezłomności profesora w dążeniu do wytyczonego celu w obrębie Zakładu Biochemii Fizycznej powstała jedna z pierwszych w Instytucie Biologii Molekularnej pracownia biologii molekularnej, w której metodą PCR wprowadzano mutacje, weryfikując je następnie poprzez sekwencjonowanie DNA. Zastosowanie mutantów pozwoliło na monitorowanie wywołanych oddziaływaniem z ligandem, zmian allosterycznych w CRP, dzięki czemu opisany został szczegółowy kinetyczny mechanizm wiązania cAMP. Jednocześnie prowadzone były wszechstronne badania strukturalne (z użyciem DLS, FRET, wygaszania fluorescencji, stacjonarnych i rozdzielczych w czasie pomiarów emisji i anizotropii fluorescencji) mające na celu opisanie zmian konformacyjnych w białku wywołanych jego oddziaływaniem z cAMP i DNA. Z kolei badania termodynamiczne tworzenia kompleksu CRP-cAMP przeprowadzone zostały z wykorzystaniem metod mikrokalorymetrycznych (ITC, DSC). Ponieważ struktura krystalograficzna białka CRP nieskomplexowanego z ligandem nie jest do tej pory znana, w środowisku naukowym toczyła się dyskusja na temat symetrii strukturalnej podjednostek homodimeru. W kontekście powstałego problemu badawczego zrodził się nowy nietuzinkowy pomysł prof. Wasylewskiego dotyczący konstrukcji heterodimeru białka CRP posiadającego tylko jedną resztę tryptofanu. Wyniki badań kinetyki wiązania cAMP wykazały symetrię konformacyjną podjednostek białka CRP.

Uwieńczenie pracy z CRP stanowił projekt mający na celu zbadanie wzajemnych oddziaływań pomiędzy elementami całego kompleksu transkrypcyjnego *E. coli* z wykorzystaniem wybranych fragmentów promotorowych DNA. Realizacja tego trudnego projektu wymagała rekonstrukcji polimerazy RNA z oczyszczonych rekombinowanych podjednostek białkowych. W efekcie określono wpływ CRP na specyficzne i niespecyficzne interakcje RNAP-DNA.

Talent konstruktorski profesora, ale i pragmatyczny rys jego osobowości ujawniły się po raz kolejny w momencie, gdy wkraczając na zupełnie nowe obszary tematyki naukowej, rozpoczął badania nad wzajemnymi relacjami ludzkich receptorów neuroprzekazników w błonach plazmatycznych. Przypuszczenia na temat ich heterodimeryzacji udało się po raz pierwszy potwierdzić eksperymentalnie właśnie dzięki skonstruowanemu przez profesora nowatorskiemu układowi pomiarowemu.

Ostatni rok życia prof. Wasylewskiego wypełniły głównie prace nad konkretyzowaniem dwóch zupełnie nowych projektów naukowych. Jeden z nich dotyczył ludzkiego białka regulatorowego Ying-Yang I i stanowił rozszerzenie badań prowadzonych



na bakteryjnym białku CRP, drugi zaś miał polegać na zastosowaniu metod genomiki i proteomiki do badania wpływu leków przeciwdepresyjnych na profil białkowy komórki nerwowej. Etap ten zakończył się pełnym sukcesem manifestującym się pozyskaniem środków finansowych potrzebnych na realizację zamierzonych zadań.

Profesor Wasylewski był kierownikiem czterech trzyletnich projektów badawczych i jest autorem lub współautorem około siedemdziesięciu publikacji naukowych. W 1991 roku został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a w 2002 roku uzyskał tytuł profesora zwyczajnego. Był też członkiem Polskiego Towarzystwa Biochemicznego, a od początku lat 90. wielokrotnie był członkiem sekcji biologii molekularnej, biochemii i biofizyki Komitetu Badań Naukowych.

Drugim bardzo ważnym aspektem aktywności zawodowej profesora Wasylewskiego była praca dydaktyczna. W 1980 roku rozpoczął wykłady z biochemii fizycznej, a w 1998 roku wprowadził kurs inżynierii białka. Wraz z wprowadzeniem specjalizacji biochemii na kierunku biotechnologia powstały dwa wysoce zaawansowane kursy: biochemia fizyczna II i inżynieria białka II. Był promotorem trzynastu prac doktorskich i kilkudziesięciu prac magisterskich, był też recenzentem wielu prac naukowych i projektów badawczych.

Profesor Wasylewski był zawsze życzliwy studentom, zawsze miał dla nich czas i co rzadkie, obdarzał wielkim kredytem zaufania młodych ludzi pojawiających się w Zakładzie. Potrafił przyciągać studentów na wiele sposobów; w jednych rozbudzał żywe zainteresowanie tematyką lub metodyką, innych zarażał naukowym entuzjazmem, a jeszcze innych ujmował swoją otwartością i urokiem osobistym. Pewna studentka zapytana przez profesora, czym chciałaby się zajmować w swojej pracy magisterskiej, odpowiedziała – *Ja to bym chciała sklonować Mozarta*, na co profesor odpowiedział – *A my to właśnie robimy*. Ta anegdota pokazuje jedną ważną cechę profesora Wasylewskiego: był on wizjonerem, wytyczał sobie cele, które dla innych mogły pozostawać jedynie w sferze marzeń, i bez kompleksów dążył do ich realizacji. Lubił otaczać się młodymi ludźmi, którzy byli w stanie podzielać jego entuzjazm i optymizm.

Życie zawodowe profesora Wasylewskiego nierozłącznie splecione było z życiem Instytutu Biologii Molekularnej (Wydział BiNoZ UJ). W latach 1981–1984 pełnił funkcję zastępcy dyrektora

Instytutu ds. dydaktyki, a w latach 1997–2003 funkcję kierownika studiów doktoranckich. Był współtwórcą kierunku biotechnologia i brał udział w procesie wyodrębniania się Wydziału Biotechnologii UJ (2002 rok). Kilkakrotnie podejmował wysiłki zmierzające do utworzenia kierunku studiów biochemii, będąc głęboko przekonany o potrzebie wzmocnienia kondycji swojej ukochanej dyscypliny nauki. Starania te niestety zakończyły się niepowodzeniem i pozostały niespełnionym marzeniem profesora.

Profesor Wasylewski brał aktywny udział w działalności opozycyjnej w okresie stanu wojennego i później. Był on jednym z sześciu członków uniwersyteckiej Tajnej Komisji Zakładowej Solidarności. Komisja ta, złożona z rekomendowanych członków oficjalnej struktury Solidarności, była wyrazem sprzeciwu ludzi nauki wobec *sporniewierania*, którego doświadczyli od „ludzi systemu”. Działała ona w latach 1982–1988, a jej głównymi zadaniami było: przełamanie monopolu informacji „systemu” poprzez kolportaż prasy podziemnej, pomoc represjonowanym naukowcom, a także kontrola wewnętrzna władz uczelni poprzez opiniowanie kandydatów na ważne stanowiska. Działalność Komisji wiązała się z poważnym ryzykiem, czego jej członkowie byli świadomi, ale poczucie obowiązku wobec Uczelni i wobec kraju, a przede wszystkim poczucie godności kazały im to ryzyko podejmować. Co ciekawe, przez pewien czas spotkania Komisji odbywały się w mieszkaniu prof. Wasylewskiego. W późniejszym okresie powstała Tajna Komisja Międzyuczelniana, w której prof. Wasylewski był reprezentantem UJ. Te ważne fakty z życia Uniwersytetu wciąż czekają na opisanie, podobnie jak inne, nie zawsze chlubne, szczegóły z tamtego trudnego okresu, ale, co brzmi obiecująco, stały się one w ostatnim czasie obiektem badań specjalnej Komisji Senackiej UJ.

Profesor Wasylewski był człowiekiem niezwykle energicznym, wiecznie młodym duchem, ale również bardzo sprawnym fizycznie. Jego pasją było narciarstwo i był rzeczywiście świetnym narciarzem, o czym mogli się przekonać naocznie uczestnicy dorocznej instytutowej szkoły zimowej. Był wyjątkowym człowiekiem, łączącym w sobie, wydawałoby się, sprzeczne cechy pragmatyka i idealisty. Zapatrzony w przyszłość, pogodny, rodzinny, po prostu ludzki, odszedł nagle, w kwiecie wieku, pogrążając w żalu współpracowników i przyjaciół. 27 lipca 2007 roku mija pierwsza rocznica jego śmierci.

*Sylwia Kędracka-Krok*

## VI DNI DŁUGOSZOWSKIE

Już po raz szósty w dniach 17–23 września br. w Kłobucku zorganizowane zostaną Dni Długoszowskie. Celem przedsięwzięcia, nad którym patronat objęli: Prezes Rady Ministrów, Minister Edukacji Narodowej, Sekretarz Generalny Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie oraz Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego – jest popularyzacja słynnego dziejopisarza i wieloletniego proboszcza parafii kłobuckiej ks. Jana Długosza oraz jego epoki wśród społeczności uczniowskiej, a także mieszkańców miasta, województwa oraz regionu.

– *Stowarzyszenie pragnie kilka razy do roku organizować spotkania z wybitnymi postaciami polskiego świata nauki, kultury i sportu, mające charakter edukacyjno-popularyzatorski, skierowane do szerokiego grona odbiorców, a przede wszystkim do młodzieży* – informuje Andrzej Sękiewicz, prezes PSE „Wieniawa”. Dlatego też kulminacyjnym punktem uroczystości będzie zaplanowana na 20 września br. sesja w formie wykładów uniwersyteckich. Udział w konferencji zapowiedzieli: prof. prof.: Ewa Okoń-Horodyńska (*Działalność Fundacji Panteon Narodowy na Skalce*), Jerzy Leszek Wyrozumski (*Droga Jana Długosza do dziejopisarstwa*), Henryk Samsonowicz (*Sytuacja międzynarodowa Polski w czasach Jana Długosza*), Franciszek Ziejka (*Literatura polska przełomu XIX i XX wieku. O Janie Długoszu i jego czasach*) oraz dr Beata Urbanowicz (*Jan Długosz w szkolnych podręcznikach do historii*).

W ramach VI Dni Długoszowskich przewidziano także szereg innych atrakcyjnych imprez, m.in. koncert Tadeusza Woźniaka z Zespołem zatytułowany *Sentymentalne zbliżenia*, wystawę artystów nieprofesjonalnych z regionu kłobuckiego i okolic, międzyszkolny konkurs historyczny *Jan Długosz i jego czasy*, spotkanie przy muzyce Andrzeja Sikorowskiego, V Bieg uliczny oraz Rajd Rowerowy Szlakiem Jana Długosza „Wieniawa”, Festiwal Kulturalno-Historyczny, koncerty muzyczne, w tym np. występ Zespołu Kobziarzy Szkołkich oraz orkiestr dętych. Organizatorem tego wyjątkowego przedsięwzięcia jest Ponadregionalne Stowarzyszenie Edukacyjne „Wieniawa”.

RPM